

Ks. Józef Kudasiewicz - Pamięć w Biblii

Biblia jest wielką Księgą pamięci spotkań Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Chrześcijanin i wierzący Żyd, tracąc pamięć biblijną, traci swą religijną tożsamość. Teolog chrześcijański, tracąc pamięć słów i czynów historycznego Jezusa, popada w gnozę lub ideologię.

Bóg w określonym momencie wkroczył w historię i czas, żeby zbawić człowieka. Religia historyczna jest zdana na pamięć o wydarzeniach przeszłych, w których Bóg objawił się jako Zbawca. W Starym Testamencie do takich wielkich wydarzeń należą: wyjście z niewoli egipskiej i przymierze synajskie (Wj 1–24), a w Nowym Testamencie — Jezus Chrystus, Jego słowa i czyny. W wierze i życiu ludu Bożego wspominano wydarzenia zbawcze przeszłości oraz słowa objawiającego Boga czy słowa i czyny Chrystusa. W służbie Bożej natomiast przypomnianie polegało na celebrowaniu i aktualizacji wydarzeń zbawczych.

„Pamięć” — „pamiętać”

Rzeczownik „pamięć” i czasownik „pamiętać” oraz pochodne od nich należą do bardzo częstych terminów biblijnych. W Starym Testamencie wywodzą się od hebrajskiego rdzenia *zkr*. Odpowiednikami w Nowym Testamencie są *mimneskomai* (pamiętać, przypominać sobie) oraz *anamnesis* (pamięć, wspomnienie). W większości przykładów terminy te mają znaczenie świeckie, potoczne, psychologiczne. Na przykład, Józef Egipski po wyjaśnieniu snu głównemu podczaszemu dodał:

Jeśli nie zapomnisz (*zkr*) o mnie, kiedy będzie ci się dobrze działo, okaż mi życzliwość: wspomnij (*zkr*) i o mnie faraonowi, aby mnie uwolnił z tego miejsca (Rdz 40,14). (...) Przełożony podczaszych [nie dotrzymał słowa]: nie pamiętał jednak o Józefie, zapomniał o nim (Rdz 40,23).

Rafał powiedział do młodego Tobiasza: „Nie przypominasz ty sobie polecenia twego ojca...?” (Tb 6,16).

Podobnie jest również w Nowym Testamencie. Piotr, gdy usłyszał pianie koguta, przypomniał sobie (*mimneskomai*) słowa Jezusa (Mt 26,75). Jezus wyrzuca faryzeuszom i saduceuszom, że nie pamiętają pięciu rozmnożonych chlebów (Mt 16,9; por. 2 Tm 1,6; 2 P 1,15).

W obydwu jednak Testamentach terminy wyrażające pamięć mają również głębokie znaczenie teologiczne, kultyczne i historiozbawcze. **Dramat historii Boga z ludźmi wyrażany jest tymi właśnie terminami: pamięć i zapomnienie, pamiętać i zapominać.** Do najczęstszych wezwań modlitewnych ludzi Biblii należy wołanie: pamiętaj, wspomnij, nie zapominaj! (Sdz 16,28; 1 Sm 1,11; Ps 74,2; 106,4; 136,23; Dz 10,4; 1 Tes 1,2n.). W modlitwie udręczony człowiek i doświadczony lud Boży **przypominali się Bogu**. Pamięć Boga o ludziach oznacza ich ratunek, wsparcie, błogosławieństwo. Motywem tak rozumianej pamięci była miłość, dobroć, wierność Boga obietnicom przymierza. Pamięć człowieka o Bogu również była wyrazem wierności przymierzu. Prorocy porównywali ją do wierności i miłości oblubieńczej oraz małżeńskiej (Oz

1–2). Niepamięć ze strony Boga jest największą karą dla człowieka; zapominanie Boga przez człowieka było niewiernością i zdradą.

Pamięć biblijna nie jest więc zwykłym przywołaniem przeszłości, nie polega na oddawaniu się marzeniom o niej. Jest to pewnego rodzaju aktywność duchowa. Suponuje ona związek z tym, co było, który istnieje aż do tej chwili. Ten związek z przeszłością jest inspiracją i mocą twórczą, która przenosi przeszłość i jej owoce w teraźniejszość. W ten sposób pamięć o przeszłości wpływa na aktualną egzystencję tego, który sobie przypomina. Przez przypomnienie przeszłości dokonuje się bowiem pewna komunika z nią i z witalnymi treściami rzeczywistości przeszłej, która sprawia teraz i w tym momencie swoje pozytywne skutki. Przypominanie przymierza synajskiego przez Jozuego (Joz 24,1–28) miało na celu odnowienie i pogłębienie tego przymierza dziś, to jest w momencie wejścia do Kanaanu. **Miało wzbudzić w ludzie nowe moce potrzebne w momencie nowych zagrożeń i wezwań.**

„Pamiętał bowiem o swoim świętym słowie...” (Ps 105,41)

Pamięć dla Boga jest objawieniem Jego miłości wobec ludzi, szczególnie biednych i potrzebujących. Po raz pierwszy ujawniła się inicjatywa miłości w dziele stworzenia, które jest znakiem Jego obecności i wezwaniem skierowanym do człowieka.

Człowiek, patrząc na ten świat, powinien sobie przypomnieć i rozpoznać Boga. Zaćmione serce sprawiło, że człowiek nie rozpoznał Boga (por. Rz 1,20–32).

Czytając i analizując psalmy, można by ułożyć piękną litanię ze strof mówiących o pamięci Boga wobec nędzarzy: „Albowiem pamięta o nich jako mściciel krwi, nie zapomina wołania ubogich” (Ps 9,13). Krew wylana niewinnie i krzywdą wołały o karę (S. Łach). Bóg jest wzywany, aby ukarał winowajcę (Ap 6,10; 16,19). Psalmiści porównują Boga do Ojca, który lituje się nad swymi dziećmi: „Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Jahwe nad tymi, którzy się Go boją. On bowiem wie, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem” (Ps 103,13n.).

Bóg pamięta również o biedzie swojego ludu (Ps 136,23n.): „On o nas pamiętał w naszym uniżeniu, bo Jego łaska na wieki. I uwolnił nas od wrogów, bo Jego łaska (*hesed*) na wieki”. Pamięć Boga wyraża się przez miłość, miłosierdzie, przebaczenie, wierność oraz cierpliwe oczekiwanie na powrót człowieka (Oz 6,4; Iz 40,6–7; Mi 7,20). Wyrazem pamięci Boga o swoim ludzie jest także przymierze: „Pamiętał bowiem o swoim świętym słowie, [danym] Abrahamowi, słudze swojemu. I wyprowadził lud swój wśród radości, wśród wesela swoich wybranych” (Ps 105,42n.). Miłosierdzie Boga opiera się więc na przymierzu, dzięki któremu każdy pobożny Izraelita może zwracać się do Niego z prośbą, by o nim pamiętał (Ps 6,5; 25,6; 143,12). Motyw ten wzmacniają zestawienia: „miłość i wierność” (Rdz 24,27; Oz 4,1) oraz „przymierze i miłość” (Pwt 7,9.11). Jahwe jest Bogiem pamiętającym i wiernym, ponieważ dochowuje przymierza miłości. Tę litanię wezwań apelujących do pamięci Boga zakończmy dwoma strofami; jedna ma charakter indywidualny, druga zaś wspólnotowy:

Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków. Nie wspominaj grzechów mej młodości, ale o mnie pamiętaj w Twojej łaskawości, ze względu na dobroć Twoją, Panie (Ps 25,7).

Psalmiści, mówiąc o pamięci Boga, odwoływali się do miłości ojca. Prorocy natomiast odwołują się do miłości matczynej: „Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15). Bóg nie jest tu nazwany matką, ale Jego uczucia w stosunku do ludu są przedstawione jako macierzyńskie — Bóg o sercu matki. Troszczy się On o swój lud jak matka o swoje dziecko. Jan Paweł II w *Dives in misericordia* (nr 4) mówi o macierzyńskim obliczu Ojca, „w którego ramionach jesteśmy bezpieczni”, i o Matce, w której „zakorzeniały nasze życie”. Na tak głębokich motywach opiera się pamięć Boga o swoim ludzie. Motywu tego jednak nie można rozumieć jako zwykłej uczuciowej solidarności, ponieważ Bóg, przypominając przymierze zawarte z ludem, jest Bogiem, który dotrzymuje danej obietnicy i skutecznie interweniuje na korzyść swego ludu. Na początku wielkiej epepei wyjścia autor przypomina o pamięci i interwencji Boga:

Izraelici narzekali na swoją ciężką pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga. I wysłuchał Bóg ich jęki, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował się nad nimi (Wj 2,23–24).

Pamięć Boga nie ograniczyła się do współczucia i pociechy, lecz Bóg ulitował się nad nimi, powołał Mojżesza i polecił mu wyprowadzić lud z niewoli. Po potopie Bóg zawarł przymierze z Noem i z wszelką istotą żywą i obiecał, że będzie pamiętał o tym przymierzu i nie ześle już nigdy wód potopu (Rdz 9,14–15; por. Kpł 26,44–45). Do motywu pamięci Boga o przymierzu lud odwoływał się szczególnie w czasie trudnych sytuacji życiowych (Ps 25,6; 74,2; 137,7).

„O prawie Boga twego zapomniałeś” (Oz 4,6)

Izrael zapominał często o swoim Bogu, schodząc na ścieżki niewierności. Prorocy będą bezlitośnie to piętnować jako niewierność i zdradę, używając obrazów z codziennego życia: Izrael jest niewierną oblubienicą, która zapomniała swego oblubieńca. Pierwszy obraz ten wprowadzi Ozeasz: „Zapomniała już o tym, że to ja właśnie dałem jej zboże, moszcz i świeżą oliwę... zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegała za swymi kochankami, a o Mnie zapomniała...” (Oz 2,10.13). Ozeaszowi wtóruje Jeremiasz: „Czy panna zapomni swoich klejnotów, a narzeczona swych przepasek? Mój naród jednak zapomniał o Mnie — od niezliczonych już dni” (2,32). Najmocniej jednak niewierność zapomnienia maluje prorok wygnańców — Ezechiel:

A przy wszystkich tych obrzydliwościach i nierządach nie pamiętałaś na dni twej młodości, gdyś była naga, odkryta i gdy szamotałaś się w swojej krwi (...) ponieważ nie pamiętałaś o dniach młodości swojej i wszystkimi czynami wzbudziłaś we Mnie gniew, tak Ja z kolei na twoją głowę sprowadzę [skutki] twego postępowania — wyrocznia Pana Boga — nie dodasz już zbrodni do wszystkich twoich obrzydliwości (Ez 16,22.43).

Zapominanie o Bogu jest zdradą, cudzołóstwem i zbrodnią; zasługuje na karę. Zapomnienie o Bogu jako główną winę ludu w sposób szczególny akcentuje tradycja deuteronomistyczna. Wina zapominania Boga jest momentem zwrotnym w historii Izraela: „Izraelici popełnili to, co złe w oczach Pana. Zapomnieli o Panu, Bogu swoim, a służyli Baalom i Aszerom. I znów zapłonął gniew Pana przeciw Izraelowi” (Sdz 3,7–8). „Po śmierci jednak Gedeona Izraelici znów się odwrócili [od Pana]. Uprawiali nierzęd z Baalami i ustanowili Baal–Berita swoim bogiem” (Sdz 8,33). Zapomnienie o Bogu można by nazwać „grzechem pierworodnym” Izraela. Ma on bowiem w sobie coś z dramatu pierworodnej winy. Przez ten grzech ludu historia zbawienia rozwija się według następującej alternatywy: „Jedynie wierny jest Bóg, podczas gdy lud oscyluje między Jahwe i idolami” (R. Canali). U jego źródeł leży wątpliwość w wierność Boga swym obietnicom i postawienie siebie w miejsce Boga. Jest to pewien rodzaj samozbawienia i samowystarczalności. Jest to również grzech naszych czasów; nie walczy się wprost z Bogiem, ale zapomina się o Nim i spycha Go na ubocze.

Jaki jest stosunek Boga do owego zapominania o Nim ludu? Według proroków, Bóg przypomina sobie również winy swego ludu: „Wspominam wtedy na ich przewinienia i karzę ich za grzechy — niech wrócą znów do Egiptu” (Oz 8,13). Wtórzuje mu Jeremiasz: „Ale Pan nie ma w nich upodobania. Teraz przypomina sobie ich nieprawości i karze ich za grzechy” (14,10b; por. 13,25). Kara za zapomnienie Boga wynika ze struktury przymierza; było ono układem dwustronnym: obydwaj partnerzy złożyli zobowiązania; kto nie dotrzymuje warunków przymierza, zasługuje na karę. Kara jednak nie jest ostatnim słowem Jahwe. Na prośbę skruszonego ludu Bóg zapewnia, że nie będzie pamiętał jego grzechów: „Panie, nie gniewaj się tak bezgranicznie i nie chowaj w pamięci ciągle naszej winy” (Iz 64,8). Tę pozytywną odpowiedź Boga zapowiadają Jeremiasz i Deutero–Izajasz: „odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał” (Jr 31,34).

„Wspominam dzieła, zaiste wspominał Twoje dawne cuda” (Ps 77,12)

Cechą specyficzną Izraela było zainteresowanie historią. Szczególnie starano się zapamiętać wydarzenia zbawcze. Pierwotnie przekazywano je potomnym za pomocą ustnych opowiadań (Pwt 32,7). Jozue po cudownym przejściu przez Jordan i ustawieniu dwunastu pamiątkowych kamieni powiedział: „Jeżeli kiedyś potomkowie wasi zapytają ojców swoich: Co oznaczają te kamienie? — wy pouczajcie synów swoich, mówiąc: Izrael przeszedł przez ten Jordan jak po suchej ziemi, gdyż Pan Bóg wasz, wysuszył przed wami wody Jordanu...” (Joz 4,21n.). Innym sposobem przekazu były pieśni wychwalające wielkie dzieła historii zbawienia. Klasycznym przykładem jest pieśń dziękczynna Mojżesza (Wj 15,1–19) i pieśń chwały prorokini Miriam (Wj 15,21). Obydwie wychwalają wielkie dzieło Jahwe — wyzwolenie z niewoli egipskiej (por. Lb 21,27; Joz 10,12). W następnym etapie zrodziła się potrzeba posiadania dokładnego i utrwalonego opowiadania. Potem pamiętne wydarzenia zaczęto utrzymywać na piśmie.

Pamięć o wyprowadzeniu z Egiptu zachowywano ze szczególną troską. Sądzono, że nowe doświadczenia winny być zawsze konfrontowane z tym doświadczeniem podstawowym i w jego świetle interpretowane i wyjaśniane. Stąd Księga Powtórzonego Prawa, która po mistrzowsku

łączy wierność instytucjom i wymaganiom przeszłości, tj. przymierza z przystosowaniem ich do nowych potrzeb i wymagań historycznych i religijnych, czyniąc wspianą syntezę między wolnością a zwykłym powtórzeniem nakazów przeszłości. Jest to cecha specyficzna dynamizmu pamięci biblijnej (R. Canala): „Na dawne dni sobie wspomnij. Rozważajcie lata poprzednich pokoleń. Zapytaj ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedzą” (Pwt 32,7). Lud Boży, szczególnie w latach pomyślności, powinien pamiętać o wielkich dziełach Boga, dzięki którym został przez Boga obdarowany (Pwt 8,11–14.17–19).

Cel przypominania ludowi wielkich dzieł Boga dokonanych na jego korzyść w historii jest oczywisty. Chodzi o danie ludowi **pouczenia w aktualnej sytuacji życia**. Historia przeżyta przez ojców ludu jest nie tylko pamiątką przeszłości, ale również pouczeniem i napomnieniem moralnym. **Historia staje się nauczycielką życia**. Odwołanie się do wydarzeń przeszłych opiera się na przekonaniu, że historia jest miejscem spotkania między Bogiem a człowiekiem, polem ich działania. Różne są wprawdzie okoliczności niegdyś i dziś, ale ten sam Bóg ze swymi odwiecznymi wymaganiami i ten sam człowiek oscylujący między wiernością i niewiernością. Stąd członek ludu Bożego żyjący w nowej sytuacji, przeżywając podobne problemy jak przodkowie, może z ich przeszłego doświadczenia czerpać naukę dla swojego życia*.

„Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym...” (Wj 12,14)

Specjalne znaczenie w obydwu Testamentach ma pamiątka liturgiczna. W sposób szczególnie upamiętnieniem liturgicznym interesowała się tradycja kapłańska. Zrodziła się ona z pragnienia ożywienia pamięci przymierza, które dla niej było punktem odniesienia i pamiątką konsekwentnego i wiernego zaangażowania się ludzi w dialog z Bogiem. W tym zbawczym dialogu łączyły się ze sobą pamięć Boża z pamięcią ludzką. Środkami tego dialogu Boga z ludem były różne miejsca, rzeczy i ryty wiązane z konkretnymi wydarzeniami przeszłości. Przez nie Bóg interweniował w historię i czas na korzyść człowieka, dając mu dowód swej „pamięci — wierności”. Człowiek natomiast czuł się zobowiązany do pamięci o tych faktach i do odpowiedzi, która polegała na zaangażowaniu całego życia.

Walor przypominania miały różne rzeczy. Jozue postawił dwanaście kamieni, żeby uwiecznić pamięć cudownego przejścia przez Jordan (Joz 4,7). Ołtarz — miejsce kultu był przede wszystkim pamiątką życzliwości Boga. Miał upamiętnić nawiedzenie przez Boga (Rdz 12,7; 13,18; 26,25).

Pamięć człowieka wobec Boga wyrażała się przez różne ofiary kultyczne. Kapłan, składając „ofiary pokarmową” z mąki, oliwy i kadzidła, zamieniał ją „w dym na ołtarzu jako pamiątkę” (Kpł 2,2). Pamiątką na cześć Pana były też chleby pokładne (Kpł 24,4–9), ofiara kadzenia (Wj 30,7–8; Kpł 16,12–13; 2 Krn 26,16; Łk 1,9), arka przymierza (Wj 31,18; Pwt 31,26–27).

W sposób szczególnie pamiątka liturgiczna była związana z obchodem świąt cyklicznych — tygodniowych lub rocznych. Tradycja deuteronomistyczna święta pochodzenia pastersko-rolniczego łączyła z wydarzeniami historii zbawienia. Dzięki temu przypominały one *magnulia Dei* dokonane w historii zbawienia. Tak było z szabatem i świętem Paschy. Szabat był zgodnie

z tą tradycją pamiątką wyjścia z niewoli egipskiej: „Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem...” (Pwt 5,15). Szabat jako pamiątka wyzwolenia z niewoli egipskiej nabiera charakteru zbawczego, paschalnego. W dzień szabat upamiętnia się i aktualizuje przejście z niewoli u faraona do służby dla Pana. (Pwt 5,13n.; Wj 31,13–14; Kpł 19,3.30; 26,2; Iz 56,24). Kto zachowuje szabat, ten wchodzi w wolność, do której został powołany przez Boga, i wolność tę rozprzestrzenia w historii — nie tylko wśród swego ludu:

Będziesz zważał na szabat, aby go uświęcić, jak ci nakazał Pan, Bóg twój. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twojego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatowego (Pwt 5,12–15).

Szabat był cotygodniową pamiątką wyzwolenia z niewoli egipskiej i objawienia się Boga jako Zbawiciela (*goel*); był świadectwem ludu danym Bogu i wyznaniem Boga (E. Bianchi). Między szabatem a Izraelem istnieje ścisły związek, dzięki któremu tak szabat, jak Izrael są wielkimi świadkami Boga. Izrael ukazywał Go, przypominał, że On żyje, szabat natomiast pokazywał, że Bóg działa skutecznie. Szabat, przypominając Boga i Jego działanie w historii zbawienia, był cudownym antidotum na nieustannie grożące ludowi zapominanie Boga. „To nie Izrael uratował szabat, ale to szabat uratował Izraela” (A. H. Ginsberg). Izraelita, pamiętając o szabacie, doświadczał w swoim codziennym życiu wolności, wyzwolenia, wyjścia. Można nawet powiedzieć, że szabat był „cotygodniowym exodusem” (N. Negretti). Z chwilą wyjścia dokonało się przejście z niewoli faraona do służby Pana. Przejście to upamiętnia się i aktualizuje w dzień szabat. Sześć dni lud wybrany zobowiązany był do pracy (dosłownie: „służyć” — Pwt 5,13), natomiast dzień siódmy przerywał niewolę (Pwt 5,14), będąc pamiątką i aktualizacją wyzwolenia z Egiptu (Pwt 5,13.15; Wj 31,13–14; Kpł 9,3.30; 26,2; Iz 56,2.4). To zobowiązywało Izraelitę do czynienia sprawiedliwości, do szukania równości zwłaszcza w stosunku do najsłabszych i bezbronnych, aż do poszanowania zwierząt, i do uznania, że jedynie Bóg jest Panem wszelkiego życia, wszelkich stworzeń i całego stworzenia. Pamiątka liturgiczna opierająca się na wydarzeniach zbawczych zawsze zawiera moralne zobowiązanie. Brakuje tego elementu w kulturach odwołujących się do różnych ahistorycznych mitów. Zapominanie o święceniu szabat jest znakiem zapominania o Bogu.

Szczególnie pamiętnym świętem Izraela była Pascha. Tradycja deuteronomistyczna tak uzasadnia obowiązek obchodzenia Paschy:

Pilnuj przestrzegania miesiąca Abib i święcenia Paschy ku czci Pana, Boga swego, gdyż w miesiącu Abib, nocą, Pan, Bóg twój, wyprowadził cię z Egiptu (...). Nie będziesz jadł wraz z nią chleba kwaszonego. Przez siedem dni będziesz jadł z tymi ofiarami praśniki — chleb upoko-

rzenia, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej; i tak po wszystkie dni swego życia będziesz pamiętał dzień, w którym wyszedłeś z ziemi egipskiej. Nie zobaczy się u ciebie kwasu, w całej twej posiadłości, przez siedem dni. Z mięsa, które złożysz na ofiarę wieczorem dnia poprzedniego, niczego przez noc nie zostawisz do rana. Nie będziesz mógł składać ofiary paschalnej w żadnej miejscowości, którą ci daje Pan, Bóg twój, ale w miejscu, które sobie obierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla swego imienia — tam złożysz ofiarę paschalną wieczorem o zachodzie słońca, w godzinie wyjścia swego z Egiptu. (...) I będziesz obchodził Święto Tygodni ku czci Pana, Boga twego, z ofiarą według wspaniałomyślności twej ręki, złożoną stosownie do tego, jak ci pobłogosławi Pan, Bóg twój. (...) Przypomnij sobie, żeś był niewolnikiem w Egipcie, dlatego będziesz przestrzegał tych praw (Pwt 16,1–12).

Dwa razy występujący czasownik „**pamiętać**” (*zkr*) wskazuje, że dla autora tej tradycji Pascha jest pamiątką wyjścia z niewoli egipskiej. Składa się z dwóch rytów. Niekwaszony chleb oznaczał pośpiech, z którym opuszczano Egipt, baranek natomiast oznaczał szczególną ochronę i opiekę Boga. Hebrajski *zikkaron* — „pamiątka” oznacza liturgiczne uczczenie, uobecnienie i zaktualizowanie wyzwolenia ludu z niewoli. Izraelici wierzyli, że w czasie Święta Paschy Bóg na nowo dokonuje zbawienia swego ludu. Rzeczywistość ta realizuje się również w celebracji liturgicznej. Pamiątka odwołuje się wprawdzie do tego, co było — wybawienie z niewoli egipskiej, ale zarazem przekracza to, sięgając do „dziś” (*hodie*). Jest to możliwe, ponieważ u Boga jest zawsze „teraz”, Bóg istnieje ponad czasem. Na tym właśnie polega pamiątka, upamiętnienie. Obchodząc pamiątkę Paschy, wierny Izraelita wraz z całą wspólnotą oddawał cześć Bogu i doświadczał Jego zbawczego działania. To **uobecnienie zbawczego działania Pana było równocześnie antycypacją ostatecznego, zbawczego wkroczenia Boga w historię**. Świętując Paschę, Izraelici przypominali sobie wspólne korzenie, wspólne początki. Pamięć liturgiczna Paschy stała na straży tożsamości ludu Bożego; strzegła go ona przed atakiem amnezji, która prowadzi zawsze do **zatrąty tożsamości narodowej i religijnej**. Zabitego baranka paschalnego spożywano w rodzinach. Wspólnie śpiewano *hallel* (Ps 113–118) a ojciec rodziny wygłaszał paschalną hagadę, wspominając historię wyjścia. W ten sposób **rodzinę uczyniono stróżem pamięci religijnej ludu wybranego i liturgiem celebracji Paschy**. Dzięki temu zachowała się pamięć wydarzeń wyjścia mimo braku świątyni i własnego państwa. Cotygodniowe świętowanie szabatu i coroczna celebacja Paschy uratowały tożsamość Izraela.

Nowy Testament też ma swoją pamiątkę wyzwolenia z niewoli grzechu, szatana i śmierci. Pascha żydowska była zapowiedzią i przygotowaniem Paschy Jezusa. Śmierć wielkanocnego baranka zapowiada śmierć „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata”. Św. Piotr przypomina:

Wiecie bowiem, że z dziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy (1 P 1,18–19).

To wyzwolenie przez niepokalanego baranka dokonało się przez śmierć krzyżową Jezusa, antycypowaną na wieczerzy paschalnej. Jezus, przewodnicząc wieczerzy paschalnej

z uczniami, zmienił sens niektórych tradycyjnych gestów. Łamiąc i podając przaśny chleb, powiedział: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22,19); „Ten Kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22,20). Zapowiada zbliżającą się śmierć i jej ofiarniczy i zbawczy charakter — „za was będzie wydane”. Jak Mojżesz w Starym Testamencie uczynił Paschę „dniem pamiętnym” (Wj 12,14), tak Jezus polecił uczniom, by powtarzali Jego gesty: „**To czyńcie na moją pamiątkę (*anamnesis*)**”. Dzięki temu lud Nowego Testamentu również ma swoją liturgiczną pamiątkę.

Jakie ma ona znaczenie? Nie chodzi tylko o zwykłe wspomnianie wieczerzy Pana i Jego śmierci krzyżowej. W takim rozumieniu celebrowanie pamiątki byłoby zwykłą stypą pogrzebową, a jej uczestnicy wspominaliby jedynie Wielkiego Nieboszczyka. Takie rozumienie nowotestamentalnej pamiątki jest niemożliwe, ponieważ Jezus Chrystus umęczony i zabity na drzewie krzyża zmartwychwstał i wciąż żyje po prawicy Ojca (Hbr 7,25) jako „ofiara za grzechy” (1 J 2,1–2), jako „Rzecznik u Ojca” (1 J 2,1). Uwielbiony Chrystus posyła uczniom Parakleta (J 16,7–8), Ducha Prawdy, aby był „w nich na zawsze” (J 14,16).

W każdej celebracji eucharystycznej, w której powtarza się nakazany przez Jezusa gest i towarzyszące mu słowa, dokonuje się uobecnienie i uaktualnienie całej rzeczywistości uwielbionego Pana. Tego uobecnienia dokonuje Duch Święty, który jest obecnością nieobecnego Jezusa (siędzi po prawicy Ojca) wśród swoich uczniów. Duch Paraklet aktualizuje tajemnicę Chrystusa w Jego Ciele nie jako zwykłe przypomnienie, lecz w aktualności Jego zmartwychwstałego ciała obecnego na świecie (Łk 22,19; 1 Kor 11,23–25). Pamiątka ciała i krwi jest zatem gestem „stwórczym” Chrystusa, który dokonuje się mocą Ducha, ilekroć uczniowie celebrują pamiątkę Paschy Jezusa. Tak rozumie sens eucharystycznej pamiątki odnowiona liturgia Kościoła: „Prosimy Cię, Ojczy wszechmogący, ześlij swego Ducha na ten chleb i wino, aby Twój Syn stał się obecny wśród nas w swoim Ciele i w swojej Krwi” (I modlitwa eucharystyczna). Paschalna pamiątka Nowego Przymierza, podobnie jak hebrajski *zikkaron*, jest rzeczywistością dynamiczną, czynną wspomnianych i przedstawianych wydarzeń. Tak rozumiana pamiątka utożsamia się z rytmem celebracji, który jest znakiem rzeczywistości wewnętrznej, tj. soteriologicznej Paschy Chrystusa. Rzeczywistość ta jest historyczna, związana z wydarzeniem Chrystusa (wieczera, męka); zbawienie również związane jest z tymi wydarzeniami historycznymi.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa uczyniło jednak z Jego gestu czyn wieczny, współczesny każdemu człowiekowi, który się zbliża do Jezusa. Eucharystyczną pamiątkę można zaliczyć do takich wielkich i cudownych dzieł Boga w dziejach zbawienia, jak stworzenie, wyzwolenie z niewoli egipskiej, przymierze, zbawcza śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, wylanie Ducha Świętego, paruzja. Dzięki eucharystycznej pamiątce Jezus jest Bogiem bliskim, Emmanuelem. Sercem tych wielkich dzieł Boga jest Jezus Chrystus, który z miłości do ludzi ofiaruje się za nas Ojcu. Za prof. L. Alonso-Schökelem można powiedzieć, że „Eucharystia jest najpotężniejszym działaniem Ducha Świętego we wspólnocie Kościoła; nic nie jest w większym stopniu czynnością charyzmatyczną, niż jej sprawowanie”. **Epikleza, czyli wzywanie Ducha Bożego, dokonuje przemiany darów i ożywia anamnezę, tj. pamiątkę, przekazując uczestnikom życie wieczne (J 6,54).**

„On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26)

Jest to druga obietnica **Parakleta — Ducha Prawdy**. Zaimek osobowy „On” oznacza Ducha Świętego, który nie tylko uobecnia i ożywia eucharystyczną pamiątkę, ale również „uczy i przypomina... wszystko”, co powiedział Jezus. Duch Paraklet posyłany jest przez Ojca w imię Jezusa (J 14,25). Funkcja Ducha Świętego polega na „nauczaniu i przypominaniu” uczniom wszystkiego, co powiedział Jezus. Jak za swego życia ziemskiego Jezus wyrażał i objawiał Ojca, tak teraz, po odejściu Jezusa do chwały, Duch Paraklet objawia Jego samego i prawdę przez Niego objawioną (J 16,13). Duch Prawdy nie będzie objawiał prawdy nowej, lecz powie to, co usłyszy od Jezusa. Zadanie Ducha w stosunku do Jezusa jest analogiczne, jak Jezusa w stosunku do Ojca. Również i Jezus nie mówił od siebie samego, lecz to, co usłyszał od Ojca (J 8,26.40; 12,44; 14,10; 15,15).

Są egzegeci, którzy przyjmują, iż Duch przynosi nową prawdę, różną od prawdy przyniesionej przez Jezusa. Według nich, w wersie 26 wyrażenie: „wszystkiego nauczy” jest szersze niż „przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. Taka interpretacja jest niebezpieczna i nie do przyjęcia. Styl Janowy domaga się następującego przekładu tej frazy: „On was wszystkich nauczy, przypominając wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. Zakres „nauczania wszystkiego” jest taki sam jak zakres „przypominania wszystkiego”.

Jeśli Duch Prawdy nie objawia nowej prawdy, to na czym polega Jego nauczanie? Polega ono na interioryzacji prawdy objawionej przez Jezusa. Tak bowiem działa Paraklet w okresie popaschalnym: „w was”, tj. w naszym wnętrzu. Sprawia, że prawda ta staje się prawdą życia. Interpretacja ta będzie się dokonywać aż do końca czasów. Bardzo trafnie Urs von Balthasar nazwał Ducha Parakleta „egzegetą”, „interpretatorem Jezusa”.

Szczególne znaczenie ma zestawienie „nauczy — przypomni”. Zestawienie to bowiem wyraża najgłębszą istotę biblijnej pamiątki: przypominanie wydarzeń zbawczych przeszłości oraz równoczesne wnikanie w ich głębię, dostrzeganie znaczenia współczesnego i przyszłego. Duch Święty, pełniąc tę podwójną funkcję, jest prawdziwą pamięcią biblijną, która nie powtarza mechanicznie słów i czynów Jezusa historycznego, lecz je aktualizuje, ożywia i stymuluje. Stąd Biblia to nie faktografia, lecz wydarzenia i ich głęboka interpretacja. Słowo Jezusa porównywane było do ziarna: „Ziarnem jest słowo Boże” (Łk 8,11). Ziarno to pada na różny grunt ludzkiego serca (Łk 8,11–15). Duch Święty nazywany strumieniem wody żywej sprawia, że ono wschodzi, zapuszcza korzenie, rośnie i dojrzewa. Pamięć, którą ofiaruje Duch Prawdy, nie tylko daje głębsze zrozumienie przeszłości, lecz otwiera również perspektywę eschatologiczną, czyli nowej ekonomii zbawienia, która ma swoje źródło w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Duch Święty jako pamięć przekazująca słowa i czyny Jezusa należy do szczytu rozwoju biblijnej teologii pamięci. Zgodne jest to w swej istocie z teologią pamięci Starego Przymierza, posiada jednak swą oryginalność: w miejsce wielkich i cudownych dzieł zbawczych Boga wchodzi słowo i czyny Jezusa. Odpowiedzialni za pamięć świętej historii zbawienia są nie tylko kapłani, prorocy, przywódcy ludu, ale również Duch Prawdy, który na zawsze pozostanie z uczniami Jezusa (J 14,18) jako żywa pamięć wydarzenia Pana.

Dlaczego św. Jan tak ściśle łączy „nauczanie” z „przypominaniem”? Św. Jan w pismach swoich walczył z gnozą, z tymi, którzy nie przyjmowali prawdy, że Chrystus przyszedł w ciele (1 J 4,2). Zrywali w teologii zbawienia z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, utrzymując, że człowiek może się zbawić przez tajemniczą wiedzę (*gnosis*). Pneumatologiczna formuła pamięci biblijnej strzegła przed tym niebezpieczeństwem. Istnieje ono również dzisiaj, w Polsce też! Spotykamy się z próbą budowania teologii w oderwaniu od wydarzenia Jezusa, Jego słów i czynów, Jego męki i śmierci, Jego chwalebego zmartwychwstania. Biblijna teologia pamięci jest ciągle aktualna; stanowi normę dla każdej zdrowej teologii. Broni przed skrajnościami: przed skrajnym historyzmem i wyrafinowaną, zwodniczą gnozą.

* Podobnie było w Nowym Testamencie. Pamięć o słowach i czynach Jezusa przekazywana była ustnie (Mt 28,19n.; Łk 10,16). Przekazującymi byli apostołowie kierowani Duchem Prawdy (J 14,26n.). Ich nauczanie było wierne słowom Jezusa (J 14,18n.; Dz 2,17; 1 J 2,27; 1 Tm 4,14). Pamięć stała się tradycją (1 Tm 4,13.16; 5,17; 2 Tm 1,13–14), tzn. wiernym zachowaniem i przekazem autentycznego depozytu (1 Tm 6,20) oraz regułą wiary (Rz 6,17).

Następnie zrodziła się potrzeba utrwalenia na piśmie zdarzeń z życia Jezusa: „Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród was, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa” (Łk 1,1n.). Celem spisania żywota Jezusa było pouczenie w sprawach wiary. Ewangelie można nazwać wieczną pamiętką Chrystusa.